№ 132. Kraków 30 Lipca. — Poniedziałek. Rok 1849.

# CZAS

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

**Cena:**
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polska monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

**Przedpłata**
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 389.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

**Przyjmują się**
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatą**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następnie po 3 groszy.

**Listy**
*nie frankowane nie przyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

**Czerniowce 1 lipca.** (*Wyroki*). Komisya śledcza wojskowa w Czerniowcach następujące skazała osoby za rozsiewanie szkodliwych i niepokojących wieści: *a*) Jan Skrypiński czeladnik oprawczy na 2-miesięczny areszt. *b*) Franciszek Ditthoff ekonom i gorzelnik, na 2-miesięczny. *c*) Bazyli Glatz, czeladnik stolarski, ze względu na to, że go schwytano bez paszportu, tudzież na jego złą konduitę, na sześciomiesięczny, *d*) Jan Senkowski, gospodarz wiejski, na dwumiesięczny, *e*) Jan Macy, parobek, na czteromiesięczny, i *f*) Onufry Illuk, włościan na czteromiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Następnie za zatajenie broni, lecz nie w zamiarze zdrady stanu skazani zostali; 1) Michał Grzybiński, majster ślusarski ze Stanisławowa, na trzymiesięczny, 2) Hersz Schnayder, żydowski czeladnik piekarski, na sześciomieczny, 3) Jakób Eberwein, abszytowany szeregowiec z pułku piechoty ks. Parma, za zatajenie 21 sztuk ostrych patronów w sztokhauzie w kajdanach.

Niemniej skazano Kajetana Avankovich ze Stanisławowa za noszenie oznak na 6miesięczny, Jana Michalewskiego, prywatnego nauczyciela gminy Skorodynce za wałęsanie się bez paszportu na 3tygod., a nakoniec Czernawskiego, włościanina za to, że niechciał dostarczać forszpanów dla wojska i podbudzał innych do podobnych kroków, na 1mies. areszt w sztokhauzie w kajdanach, zaostrzony 1dniowym postem w każdym tygodniu. Wszystkie te potwierdzone tu wyroki już ogłoszono.

**Warszawa 26 lipca.** Wczorajszéj nocy rozstał się z tym światem Alexander *Rożniecki*, jenerał jazdy wojsk J. C. K. Mości.

**Poznań 24 lipca** (*Kandydaci polscy na deputowanych.*). Liga polska w porozumieniu z dyrekcyami okręgów wyborczych wyznaczyła już kandydatów na deputowanych do drugiéj Izby, mianowicie dla okręgu Buk: pp. Janickiego i hr. Cieszkowskiego; dla Babimostu: Macieja Mielżyńskiego i X. Janiszewskiego; dla Gniezna: L. Janiszewskiego i Żółtowskiego; dla Inowrocławia: Karola Libelta i Łonczyńskiego; dla Gostynia: Mielżyńskiego i Żołtowskiego; dla Krobi: Ig. Szczanieckiego, X. Winke, Stablewskiego i Lipskiego; dla Mogilna: Dra K. Ney i K. Prusinowskiego; dla Obornik: pp. W. Turno i jeszcze raz X. Janiszewskiego; dla Poznania; prezesa ligi hr. Potworowskiego, Józefa hr. Mycielskiego, jeszcze raz hr. Cieszkowskiego i Budzyńskiego; dla Pleszewa: Kurczewskiego, Morawskiego, powtórnie Lipskiego i Janiszewskiego; dla Środy: Trombczyńskiego, hr. Ponińskiego, Dra Niegolewskiego i X. Prusinowskiego; dla Szamotuł: hr. Adolfa Ponińskiego i Cieszkowskiego; dla Wschowy: Dra Metzig z Leszna, znanego ze swojéj mowy na zjeździe ligi w Kurniku, i Stablewskiego. W Rawiczu wyborcy polscy przedstawiają na kandydatów hr. Henryka Wodzickiego, Stablewskiego i Lubieńskiego. Korespondent gazety szląskiéj widzi w tém bardzo zręczną taktykę polskiego stronnictwa, w tym bowiem okręgu w znacznéj części z Niemców złożonym, nadmienieni kandydaci należący do stronnictwa umiarkowanego licznych mają przyjaciół między niemieckimi nawet wyborcami.

## AUSTRYA.

**Wiedeń 28 lipca.** (*Z teatru wojny*). Od kilku dni niema urzędowych wiadomości z głównéj kwatery ks. Paskiewicza, ani feldm. Haynau. Z wiarogodnych doniesień prywatnych okazuje się, że Dembiński z korpusem swoim stoi wzdłuż kolei żelaznéj od Szolnoku do Czegledu, krańcem lewego skrzydła sięgając do Jasbereny. Ta pozycya nieprzyjacielskiego korpusu niedozwala zapewne księciu Warszawskiemu wysłania znaczniejszych mass wojska w pogoń za Görgeyem, z drugiéj strony zaś mogła wstrzymać marsz feldm. Haynau ku południowi. Rosyjska dywizya jen. Panintyna mająca utrzymywać komunikacyą między północną armią rosyjską a główną armią austryacką, byłaby rzeczywiście zagrożoną odcięciem, gdyby nadmienieni wodzowie spuścili z oka jen. Dembińskiego, którego korpus do 50,000 wojska liczący, łatwo mógłby przedsięwziąść dywersyą ku Pesztowi. Nieulega zatem wątpliwości, że tak ks. Paskiewicz jak i bar. Haynau stosownie do tego stanu rzeczy kolumny swoje rozstawili. Drugi, trzeci i czwarty korpus armii rosyjskiéj stoją ciągle wzdłuż gościeńca prowadzącego do Miszkolc.

Wczorajsza Presse doniosła, że Görgey wkroczył do Koszyc, a tamtejsza załoga rosyjska zmuszona była ustąpić przemocy. Według dzisiejszych doniesień prywatnych Görgey przeszedł rzekę Sajo i wypoczawszy przez 10 godzin w Putnok, *bez przeszkody dotarł* do Cissy. Zdaje się, że w Koszycach był tylko oddział jego korpusu. Görgey pójdzie zapewne z Tokaju tą samą drogą, którą szedł jen. Czeodajeff do Debreczyna, skąd mógłby następnie połączyć się z korpusem Dembińskiego.

Wieczorny *Lloyd* donosi, że główna kwatera ks. Paskiewicza przeniosła się 25go z Hatwan do Gyöngyös; trzeci i czwarty korpus rosyjski zwróciły się od Miskolcza ku Tokajowi, Görgey bowiem, który szedł z armią swoją od Rima-Szombath wzdłuż rzeki Sajo na Miskolcz, miał już przejść Cissę pod Tokayem i Tarzalem, co tém jest prawdopodobniejsze, iż jenerał Grabbe, który idąc za nim w pogoń doszedł już do Losoncz, wrócił teraz do Balassa Gyarmath zaniechawszy dalszego ścigania.

Trzeci korpus austryacki idzie w pomoc Banowi; feldm. Haynau zaś ma się zatrzymać z 2ma korpusami, aby armii Dembińskiego niedopuścić przerżnięcia się do Dunaju i jeźli się da, wyprzeć go za Cissę. W ten sposób główna siła powstańców byłaby zmuszona przyjąć stanowczą bitwę po lewym brzegu téj rzeki. Zdaje się, że losy wojny rostrzygną się w okolicach W. Waradinu, tam bowiem spieszą także liczne zastępy powstańców od Szegedynu. Ogólna siła armii węgierskiéj składa się z 110 batalionów honwedéw, 9ciu dawnych a 5 nowych pułków huzarów, tudzież 2ch pułków polskich ułanów i artyleryi; razem około 160,000 ludzi z 250 działami, nieliczac w to pospolitego ruszenia. Armia ta podzielona jest teraz na cztery główne korpusy: Görgeya, Dembińskiego, Bema i Vettera.

Do Pesztu przywożono w ciągu zeszłego tygodnia liczne transporta rannych, w czem upatrywano stwierdzenia pogłoski o korzyściach odniesionych przez Dembińskiego nad Rosyanami pod Aszod. (Lloyd).

*Lloyd* donosi z Peszttu d. 25go b. m.: „Dziś rano główna kwatera armii naddunajskiéj wyruszyła do Kecskemet. Feldmarszałek Schlick przybył tu wczoraj, a dziś razem z głównym sztabem odjechał do armii.

Feldzgm. Haynau przed wyjazdem swoim wydał następującą proklamacyą do mieszkańców Budy-Pesztu:

„Zaledwie przybywszy w wasze mury, opuszczam je znowu z większą częścią mojéj armii, aby zwycięzkim naszym orężem ścigać daléj i zniszczyć buntowniczego nieprzyjaciela. Niechcę się jednak oddalić, niewynurzywszy wam pierwéj oczekiwania, którém co do waszego zachowania się ożywiony jestem, a którego zawód najsmutniejsze na was ściągnąłby skutki. Oczekuję po was, że usilnie i wspólnie dążyć będziecie do utrzymania w stolicy spokojności i prawego porządku. Oczekuję daléj, że wszystkie punkta moich proklamacyj z dnia 19 i 20 b. m. tak będziecie szanować, jak gdybyście do tego nieustannie byli zmuszani. Spodziewam się nakoniec, że pozostawionym oficerom i żołnierzom, równie jak wojownikom owéj walecznéj armii, która się z nami połączyła ku świętemu celowi przywrócenia porządku, ani włos z głowy niespadnie. Gdybyście tego napomnienia mojego nieusłuchali, choćby tylko jakaś część was poważyła się takowe przekroczyć, zniszczenie będzie waszym losem. Uważałbym was wówczas za odpowiedzialnych, wszystkich za jednego, jednego za wszystkich, a wasze życie i wasz majątek za słuszne wynagrodzenie występnych zamachów. Wasze piękne miasto, Peszteńczycy, które teraz poczęści tylko nosi ślady sprawiedliwéj kary, wkrótce potém zamieniłoby się w kupę gruzów, jako pomnik waszéj zdrady, jako pomnik jéj pomszczenia. Wierzcie mi, że mojego słowa dotrzymuję czy to chodzi o ukaranie występku, czy o wynagrodzenie zasługi. Niech zdradzieccy mieszkańcy Brescii, którzy podobnie jak wy pokilkakroć uwiedzeni przez hersztów buntu, nową popełnili zdradę, niech oni wam służą za dowód, że dla buntowników nieznam pobłażania. Spojrzyjcie na skarcenie, jakie ich spotkało, i strzeżcie się, abyście mię przez występną pogardę mojemi napomnieniami niezmusili podobnież z wami postąpić. — Peszt 24 lipca 1849.

podp. *Haynau*, feldzgm. i nacz. dow.

— Gazeta południowo-słowiańska pisze z Zagrzebia: „Niemamy dziś nowszych wiadomości z południowego teatru wojny, nad te, których już udzieliliśmy. Armia południowa otacza teraz Petrowaradyn od strony Szremska. Kniczanin stoi ciągle w Titelu. Rada banalna oddała Banowi do dyspozycyi całą ruchomą gwardyę narodową z tém zapewnieniem, że w razie potrzeby cały naród powstanie na odparcie niebezpieczeństwa.

— Gaz. Bukowińska donosi z Siedmiogrodzia: „W tej chwili przybyła poczta z Kronsztadu z tą pewną wiadomością, że rosyjski jenerał Engelhardt 12go lipca wziął Fogarasz, 4 do 500 powstańców pod dowódzcą Moritzem (według innych pod Ketmenym) zabrał w niewolę

i 4 działa z zapasem amunicyi zdobył. W Kronstadzie obiegały pogłoski, że Węgrzy opuścili Hermansztadt. (G. W.)

— Do Preszburga przywieziono 26go b. m. 34ch więźni politycznych i osadzono ich w tamtejszym zamku. Trzech z nich zdaje się należeć do wyższéj klasy, przybyli bowiem własnemi powozami, każdy w towarzystwie c. k. oficera. Dniem wprzód przywieziono podobnież pewnego kanonika z Stuhlweissenburg, za którym mają wkrótce przybydź jego koledzy, z powodu, że kapituła tamtejsza kazała odśpiewać Te Deum za ogłoszenie węgierskiéj rzeczypospolitéj (?).

*(Z Włoch.)* Według dzisiejszych doniesień z Medyolanu z d. 22go b. m. Marszałek Radecki miał jednę tylko konferencyą z sardyńskim ministrem hr. Pralorme, lecz ta, wnosząc z zarządzonych środków wojskowych, bardzo była kategoryczna. Po nader krótkiéj rozmowie, w któréj marszałek oświadczył, że terminu swego nieprzedłuża, wrócił do Monzy, Hr. Pralorme zaś wyprawił natychmiast kuryera do Turynu dla zakomunikowania swojemu rządowi kategorycznych oświadczeń marszałka.

Ze wszech stron ciągną wojska austryackie ku sardyńskiéj granicy. Zdaje się zatem że wkrótce nadejdzie telegraficzna depesza z wiadomością o wypowiedzeniu zawieszenia broni albo o zawarciu pokoju. (G. W.)

— Onegdaj przywieziono tu z Lublany b. prezesa węgierskiego ministeryum hr. Ludwika Bathiany i hr. Szczepana Karoly, wraz z kilkudziesięciu innymi więźniami politycznymi, a wczoraj odwieziono ich do Preszburga. Wiadomo że hr. Bathiany po zamordowaniu ces. komisarza hr. Lamberga w Peszcie złożył urzędowanie a po wkroczeniu ks. Windischgrätza do Pesztu został uwięziony.

## NIEMCY.

**Berlin 27 lipca.** *(Zniesienie stanu oblężenia.)* Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* zawiera następujące rozporządzenie ministeryalne:

„Król. ministeryum stanu postanawia niniejszym zniesienie ogłoszonego na dniu 12 listopada r. z. stanu oblężenia miasta Berlina z dwumilowym okręgiem, upoważnia dowodzącego w Marchii Brandenburskiéj jenerała Wrangla do wykonania tego rozporządzenia i przeseła takowe ministrom spraw wewnętrznych i wojny dla dalszego postępowania.

Berlin 26 lipca 1849.

(Podp.) hr. Brandenburg itd.

Następuje obwieszczenie jenerała Wrangla zawiadamiające, że z dniem dzisiejszym przywraca się nieograniczona ważność paragrafów konstytucyi przez czas trwania stanu oblężenia zawieszonych.

*(Wybory deputowanych.)* Na odbytych dzisiaj wyborach deputowanych miasta Berlina do drugiéj Izby zostali wybrani: w pierwszym okręgu pp. Radzca sądowy Geppert, dyrektor towarzystwa ogniowego Fröhner i jen. Reiher; w drugim: minister stanu v. Camphausen i jen. Stockhausen; w trzecim: pułkownik Griesheim i tajny radzca rządowy Stiehl; w czwartym rzecz. minister stanu baron Manteuffel i radzca sprawiedliwości Ulfert. (Staats-Anz.)

**Berlin 26 lipca.** *(Sprawa niemiecka).* Księstwa Sax-Coburg-Gotha i Sax-Meiningen, tudzież wolne miasto Bremen, przystąpiły świeżo do północno-niemieckiego związku. Układy z ich pełnomocnikami już są ukończone i kontrakty podpisane, z zastrzeżeniem wszakże przyzwolenia Izb i tymczasowo tylko na przeciąg roku. Sejm księstwa Hessen-Kassel także oświadczył się za przystąpieniem do rzeczonego związku.— Stósownie do zawartego z Danią zawieszenia broni wojska szwedzkie będą zajmowały przez czas trwania onegoż północny Szleswik i już w tym celu wypłynęły.

W skutku poddania się Rasztattu oczekują tu powrotu księcia pruskiego już w Sobotę. Na wzgórku Tivoli usilnie pracują nad przygotowaniami do uroczystości na przyjęcie J. K. W. odbyć się mającéj. Między członkami ultra-konserwatywnego związku znanego pod nazwą: „Treubund“ obudziła się z tego powodu śmieszna rywalizacya, stąd że jedni wyprzedzili drugich w zawiązaniu komitetu do urządzenia téj uroczystości.

**Frankfurt n. M. 24 lipca.** *(Wiadomości bieżące).* Dzienniki frankfurtskie zawierają depeszę hr. Brandenburga do p. Kamptz odwołującą tego ostatniego jako pełnomocnika przy władzy centralnéj. Depesza ta uważa missyą władzy centralnéj za skończoną, gdyż istnienie takiéj władzy i odpowiedzialnych jéj ministrów bez Zgromadzenia narodowego, przypuszczoném być nie może.

— O kapitulacyi Rasztattu dowiadujemy się dalszych szczegółów. Gdy dwaj oficerowie wysłani dla naocznego przekonania się o stanie kraju wrócili, komendant Tiedemann zwołał oficerów załogi dla naradzenia się względem dalszych kroków. Żołnierze dowiedziawszy się o tém wymogli na oficerach, aby sześciu z nich również wezwano do rady, mianowicie 2ch artylerzystów, 2ch piechurów i 2ch ochotników. Zaledwie ci sześciu przedstawili swoim towarzyszom broni prawdziwy stan rzeczy, zaraz cały garnizon oświadczył chęć kapitulowania. Jakoż w godzinę potém 5000 ludzi złożyło broń na Glacis i dało się osadzić w kazamatach. Tidemann, Korvin-Wierzbicki i Willich, mają ściślejsze więzienie.

Sąd wojenny chociaż z pruskich oficerów złożony, będzie orzekał wyroki według kodeksu badeńskiego; ten zaś na zachodzący tu wypadek niezna innéj kary, jak karę śmierci lub 10 lat ciężkiego więzienia, tak, iż wyroki sądu będą bardzo surowe. Wątpią jednakże aby kara śmierci na kimkolwiek była dokonana, tém więcéj, że wszyscy prawie przywódzcy powstania, jakoto: Struve, Sigel, Goegg, Schlöffel, Blenker, Mierosławski, Buker kraj opuścili; a jeśli w Rasztacie nieznajdzie się który z więcéj skompromitowanych członków rządu rewolucyjnego, to Trüzschler i Kinkel uważani być mogą za głównych obwinionych w tym olbrzymim procesie.

## FRANCYA.

**Paryż 24 lipca.** *(Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia.)* Dziś skończyły się ogólne rozprawy nad prawem drukowem. Najprzód zabrał głos Piotr Leroux i w te mniéj więcéj przemówił słowa: „Wyznaję, iż widok p. Odilon-Barrota domagającego się o ścieśnienie druku sprawia we mnie boleść niewysłowioną; zapytuję sam siebie co mogło skłonić człowieka w jego wieku, który był potylokrotnie świadkiem zamachów na swobody kraju, który stał tak długo na czele partyi liberalnéj aby dzisiaj przedstawił projekt do prawa gwałcącego wszelką zasadę wolności. I cóż to doradza wam ministeryum? Chce, abyście zgwałcili konstytucyę odjęli rozumowi wolność dociekania i myśli człowieka zakreślili granice, jakbyście śmieli równać się Bogu który rzekł morskim bałwanom: to jest kres wasz, daléj nie wolno wam postąpić. Rząd domaga się, ażebyście wydali Francyą w ręce jezuityzmu, skruszyli główne podstawy naszych swobód. W swoim czasie powstawałem na konstytucyą, lecz skoro raz została uchwaloną poddałem się jéj jak jedynemu prawu, poza którém widzę ogólny zamęt i nieład. Obywatele, mówcy którzy chcą nakłonić was do przyjęcia swoich wniosków zwykli pochlebiać waszéj próżności. Wmawiają oni w was, że jesteście wszechwładnem Zgromadzeniem, treścią powszechnych wyborów; zapominają atoli że oprócz Izby istnieją jeszcze dwa wielkie ciała które wraz z waszem składają państwo. Władza prawodawcza, wykonawcza i sądownicza, oto są trzy wielkie ogniska rządowe. Lecz państwo czyliż jest wszechwładne; czyliż dzierży w swém ręku nieograniczoną zwierzchnią potęgę? Bynajmniéj. Obok państwa na przeciw i nad państwem stoi naród. Wszechwładztwo nie leży zatém w państwie, lecz w ogóle obywateli a tém samém w każdéj jednostce. Kto żąda uchwalenia przedstawionego obecnie prawa zamierza nieochybnie obalić Rzeczpospolitą. Nazwa wprawdzie zostaje ale prawdziwe zasady republikanckie codziennie nową odbierają zniewagę. Znieśliście prawo dyskusyi, prawo stowarzyszeń, wolność indywidualną dziś podnosicie rękę na wolność myśli. Obecnie Francya mniéj używa swobody niżeli każde inne europejskie mocarstwo. Wielokrotnie już starałem się wam wykazać że duch ludzki nie cierpi jarzma i wciąż dąży do obalenia stawianych mu zapór, wy jednak silicie się nieustannie żeby mu nowe pęta narzucić i uparcie dążycie do celu którego nigdy osiągnąć nie zdołacie. Nie dość jest wyrzec z panem Montalembert iż zgrzeszyliśmy zaślepieni miłością, nie dość jest uznać zasadę iż wszelką władzę należy szanować. Stara ta nauka któréj twórcą Ignacy Loyola nie da się zastosować do dzisiejszych potrzeb. Przeczytajcie obywatele napis wyryty na tym murze. (Tu mówca wskazuje godła Rzeczypospolitéj: *Wolność, Równość, Braterstwo*, umieszczone nad krzesłem prezesa.) Ten napis jest podstawę naszego społeczeństwa i wszystkie siły winniśmy skierować, żeby go w życie wprowadzić. Nie tajno mi iż rząd nie pochwala całego ciągu rozumowań pana Montalemberta. p. Odilon-Barot naprzykład protestował przeciw mówcy katolickiemu. Stary liberalista bronił się przeciw zarzutom apostazyi i głośno oznajmił, iż w niczém nie zmienił swoich zasad. Co do mnie, nie waham się uznać czczości idei czysto przeczących, które za monarchii przewodniczyły opozycyi. Również jako i wy znam ich nicość i niepłodność, lecz nie odrzucam téj spuścizny ośmnastego wieku, bo on dobrze zasłużył się ludzkości, bo dał początek socyalizmowi, temu straszydłu wszystkich zwolenników reakcyi. (Tu odzywają się głosy Izby aby mowca skreślił definicyą socyalizmu.) Socyalizm jest psychologią, filozofią i ekonomią polityczną, jego znaczenia nie można w kilku wyrazach określić. (Z prawéj strony słychać krzyki: do kwestyi, do kwestyi.) Dochodzą mię wezwania, abym wrócił do dyskusyi nad prawem; czyliż ja od niéj, aby na chwilę odszedłem? Czyliż sprawozdawca nie oświadczył, że projekt do prawa zdąża głównie do powstrzymania postępów socyalizmu? Czyż Dufaure nie powtórzył słów sprawozdawcy? Przeszłoroczne wypadki w zdumienie was wprawiły boście kilka lat przebyli w letargu, a z tego uśpienia rozbudziły was nagle krzyki wyrobników śpiewających nowy hymn zmartwychwstania“... Tu mowca wśród ogólnego szmeru i rozmów zapuszcza się w rozbiór socyalizmu wykłada zasady na których się władza opiera, dowodzi, że chrystyanizm zawsze potępiał prawo własności, potém tłumaczy organizacyą jezuitów i kreśli historyą tego zakonu. Nareszcie tak mowę

swoją zakończa: „Powiadacie, że społeczeństwo jest chore, że potrzeba leków, aby je uzdrowić. Jakież są wasze środki zaradcze? Czyliż się chwycicie lekarstwa za pomocą którego p. Montalembert spodziewa się pozyskać dwanaście lat pokoju? Będzieciež mieli cynizm powiedzieć z Ludwikiem XV; Po mnie niechaj potop świat cały zaleje? Mówicie, że dla ocalenia Rzeczypospolitéj chcecie zabić socyalizm, ale wierzajcie mi, że wyrazy na tym murze zapisane więcéj zdziałają dla naszéj przyszłości, niżli wszystkie wasze prawa reakcyjne.“ —

Długa mowa Piotra Leroux zmusiła Izbę do zawieszenia dyskusyi na kwandrans. Po otwarciu na nowo posiedzenia zabrał głos p. Thiers: „Obywatele reprezentanci! Odkąd zasiadam w Zgromadzeniach Rzeczypospolitéj zwykłém wystrzegać się zbyt częstego przemawiania i wstępować jedynie na mownicę w kwestyach ogólnych, socyalnych, nie dotyczących żadnéj formy rządu, bo sądzę, że w podobnych zadaniach wszyscy jednakie mamy prawo wyjawić nasze myśli. Jako człowiek przeszłości zostawiałem ludziom teraźniejszym załatwienie kwestyi doraźnych, przypadkowych. Lecz tą razą tyle pocisków przeciw ludziom przeszłości wymierzono, że nie podobna mi dłużéj zachowywać milczenia. Chcieliście nas obarczać zarzutami; pozwólcie, abym i ja wam kilka prawd powiedział. Jeźli dosięgnę celu, jaki sobie zakreślam, to wam wykażę, że bez względu na formę rządu istnieją pewne warunki bytu zarówno republikom, jak i monarchiom niezbędne. Dowiodę wam także, że lubo tak surowo potępiacie prawa wrześniowe, jednak sami ujęliście już te prawa w roku zeszłym z rąk pana Marie, z rąk Juliusza Favre. I nie popierwszy to raz udaliście się wtedy do owych praw. Ilekroć chcieliście pozostać w granicach możebnéj polityki, ilekroć chcieliście bronić się i wraz z wami ocalić społeczeństwo we Francyi, tyle razy musieliście uciekać się do wzgardzonych przez was praw wrześniowych. Lecz żeby się porozumieć w téj mierze, wypada mi zastanowić się nieco nad bezwzględną zasadą wszelkiego towarzystwa. Czy pomyśleliście kiedy nad znaczeniem nieograniczonéj wolności: słabsi tracą swoje prawa i wchodzą w poczet niewolników. Lecz zjawia się silniejszy; ten powaliwszy dawnego ujarzmiciela, używa znowuż jego kosztem nieograniczonéj swobody. Skoro ludzie spostrzegli, że takie społeczeństwo jest stanem rozboju i gwałtów, uczuli potrzebę ograniczenia wolności każdego, swoboda jaka się drugim należy. Ztąd powstały prawa, a w społeczeństwie ucywilizowaném istnieje tylko wolność ograniczona. Czyliż druk może używać wyjątkowéj wolności? Ktoby śmiał to twierdzić musiałby wykazać że człowiek ręką tylko może zawinić lecz myślą albo słowem nic złego uczynić niezdolny. Trudno wszakże zaprzeczyć że słowną zniewagą można równie dokuczyć co i czynną obelgą. A więc i pod tym względem należy ograniczyć wolność jednego, aby zachować wolność drugich.“ W całym długim głosie Thiersa tę jedną spostrzegliśmy zasadę nie chcemy jéj tutaj rozbierać, tem bardziéj że znowu wprędce odstępuje od swego założenia i zapuszcza się w krytykę rządów które po rewolucyi lutego istniały. Tu talent Thiersa rozwija się w całym swoim blasku, jego duch wiecznie przeczący trafnie podchwytuje czynności Cavaignaca i stronnictwa *Nationala*. Znalazłszy słaby punkt w swoich przeciwnikach, Thiers uderza weń z natężoną potęgą swéj wymowy; dowodzi, że prawo dzisiaj przedstawione zgadza się co do główněj treści z prawem 11 Sierp. r. z.; przytacza, że Juliusz Favre, który teraz oburza się na projekt ministeryalny, przed rokiem bronił podobnegóż projektu przez jego przyjaciół wypracowanego. Daléj z nieubłaganą loiką wykazuje mowca, iż rząd tymczasowy i wszystkie inne następujące po nim władze ani na krok nieodstąpiły od polityki monarchicznéj, nie zerwały ani jednego traktatu, nie rzuciły ani jednéj myśli nowéj, wreszcie wewnątrz kraju żadnych nie zaprowadziły odmian, a stan finansów zamiast ulepszyć pogorszyły. Zaiste, gorzkie to prawdy, słuszna kara za przewinienia tych wszystkich, którzy po rewolucyi lutowéj najwyższą władzę dzierżyli. Człowiek przeszłości pomścił się straszliwie na ludziach teraźniejszych. Z szyderczym śmiechem tryumfatora wciągnął ich na rusztowanie i w obec Izby, w obec całéj Francyi wypalił na ich czołach niestarte piętno wzgardy i przekleństwa. Tak, przekleństwo tym wszystkim co zawiedli oczekiwania narodu, co lekkomyślnie pięli się do władzy, a osiągnąwszy cel swoich życzeń zapomnieli o potrzebach ogółu i całą dążność zwrócili do utrzymania raz wywalczonego stanowiska. O! tych ludzi nigdy dość potępić nie można. Oni ziarno zwątpienia rzucili w serca wyrobników, znieruchomili żywotne siły Francyi i podali ją na pośmiewisko wszystkich ludów Europy. Sprawiedliwa zatém dotknęła ich kara. Niechaj z zarumienionem obliczem słuchają dotkliwych wyrzutów Thiersa, który ich pyta z urąganiem: gdzie jest ów postęp tak przez was sławiony? jakie wasze czyny, dla czego zburzyliście monarchią, jeźli usiadłszy na jéj gruzach, mieliście dawne odgrzebywać podwaliny? Nie myślimy więc bronić zeszłorocznych naczelników Francyi bo choćby cały świat ich uwielbił, my byśmy niewachali się ani na chwilę naznaczyć ich klejmem wieczystéj ochydy. Lecz czyliż błędy Lamartina, Cavaignaca i innych usprawiedliwiają prawo przez dzisiejszą większość popierane? Jeźli to prawo jest potworne w zasadzie, czyliż nabiera słuszności dla tego, że przez wyrodnych synów rewolucyi zostało przyjęte? Nie jestże to godném podziwu że mowcy znamienici, którzy wsparci ponętnym urokiem swego słowa, stają w obronie projektu, zaledwie przelotnie dotykają kwestyi właściwéj i odbiegając od przedmiotu albo wywodzą na scenę straszne widziadła i niemi trwożą lękliwych, albo też jadowitém żądłem krytyki zadają śmiertelny raz swoim przeciwnikom? Z talentem Montalemberta i Thiersa nie trudno zajmującą mowę powiedzieć, lecz czyliż dźwięczne okresy mogą zastąpić rozumowanie i loiczne wywody? Dawny minister Filipa dowiódł nader jasno, iż rewolucyjni przywódzcy Francyi nie byli lepsi od niego, lecz czyliż tém samém przekonał o swojéj prawości, a co ważniejsza, czyliż wykazał że dzisiejsze prawo drukowe jest godziwe i niezbędne? Odrzućmy z głosu Thiersa przepyszne kwiaty wymowy weźmy przed oczy nagi szkielet i przystąpmy do anatomicznéj dyssekcyi. Prócz ważnéj mądrości przeczenia cóż pozostanie z téj sztucznéj budowy? Jakież prawdy zaczerpnął mowca w krainie bezwzględnéj abstrakcyi, jakież jego pomysły, jakie środki na zagojenie ran społeczeństwa? Umie ganić przeciwne systemata, czegóż nam swego nie objawi? Czyliż ludzie przeszłości znają tylko chłosty i kary, czyliż na surowych prawach jedynie szczęście bliźnich zakładają? Jedną jeszcze pozwolimy sobie uczynić uwagę. Koniec mowy Thiersa zwrócony wprost do socyalistów. Mowca oskarża ich o nieudolność, zarzuca, iż żadnych nie posiadają sposobów na polepszenie bytu klass pracujących, słowem rozciąga do Proudhona i Leroux szyderstwa któremi smagał Lamartina, Cavaignaca. To bezwarunkowe potępienie socyalizmu nie zdaje się nam uzasadnione. Jeźli mamy sądzić z przeszłości wszystkie partye zużyły się już we Francyi, kolejno chwytały za władzę i na tém stanowisku dowiodły swéj niemocy i spodlenia. Jedno tylko stronnictwo socyalistów nie przebyło jeszcze próby, nie okazało w czynie swéj wartości. W opozycyi z monarchią, w opozycyi z dotychczasową Rzecząpospolitą wolne jest od zbrodni, któremi się inne partye skalały. Jeźli w łonie swém ma też same zarody zgliniczny, Francya wszelkiéj pozbawiona już przyszłości, bo gdzież spoczną, pytamy, massy ludu francuskiego zawiedzione we wszystkich swych nadziejach, oszukane przez wszystkie stronnictwa? Czyliż istnienie wielkiego narodu może się ograniczyć na wirowym ruchu w kole kilku idei. Jeźli Francya wróci do monarchii, czyliż ta forma tylokrotnie obalona i sponiewierana potrafi się długo utrzymać? Lub czyż podobna wierzyć w trwałość dzisiejszéj Rzeczypospolitéj, różniącéj się od monarchii jedynie nazwiskiem? Kilka lat jeszcze, może kilka miesięcy, a teraźniejszy stan rzeczy stanie się równie nienawistnym jak dawniejszy. Wtedy Francya musi postąpić krok naprzód i znajdzie się w socyalizmie, bo to ostatni jéj przytułek, ostatnie słowo jakie ta przodowniczka na drodze materyi mogła wypowiedzieć. Nie sądziemy, aby w tym systemacie Francya znalazła swoje ocalenie jednak wyznać winniśmy, że większe mamy współczucie dla marzycieli którzy pragną ród ludzki uszczęśliwić, niżli dla zimnych racyonalistów, którzy obojętném okiem patrzą na nędzę ludzkości niosąc jéj w darze pęta i surowe kary.

Skoro skończył Thiers, wystąpił przeciw prawu Crémieux, lecz Izba z roztargnieniem słuchała jego wywodów i uznała ogólną dyskusyą za wyczerpniętą. Jutro rozpoczną się rozprawy nad pojedynczemi artykułami. —

(*Wiadomości bieżące*). Komisya wyznaczona do roztrząśnięcia wniosku p. Creton, który żąda przywrócenia podatku na napoje, radzi przyjąć projekt. — P. Creton wnosił także, aby Izba zniosła prawo, skazujące rodzinę Burbonów na wygnanie, ale komisya nieprzychyla się do tego projektu.

Prokurator złożył już podobno skargę przeciw trzem nowym reprezentantom, tojest panom Doutre, Greppo i Savoye.

Wybory na Gwadelupie wywołały wielki rozlew krwi. Krajowcy pobiwszy stronników konserwatysty pana Bissette, wybrali demokratę Schoelchera. Drugi kandydat liberalny Perrinon został podobno także wybrany.

Admirał Baudin wpadł w niełaskę z powodu listu pisanego do ministrów o sprawie rzymskiéj.

Pułkownik Calandrelli, który się wsławił w obronie Rzymu przybył do Paryża.

Prezydent Rzeczypospolitéj zwiedzając Ham, zastał tam uwięzionego Bu-Mazę, którego udarował wolnością. Sławny ten naczelnik Kabylów niechciał jechać do Paryża i będzie mieszkał w Ham.

*Dziennik genewski* zapewnia, że w Genewie jest do 200 wychodźców francuskich.

## ANGLIA.

**Londyn 23 lipca.** *Globe* zapewnia, że parlament zostanie rozwiązany 31 lipca, poczém królowa wyruszy na objazd Irlandyi i Szkocyi. Dziś w Tawernie Londyńskiéj odbył się meeting przyjaciół sprawy węgierskiéj pod prezydencyą Aldermana Salomons. Znajdowało się na nim wielu członków parlamentu, między innymi Cobden, Hume, lord Dudlej-Stuart.

## WŁOCHY.

**Rzym.** Podaliśmy w poprzednim Nrze *Czasu* szczegóły o uroczystości religijnéj odprawionéj w Rzymie dnia 15go, wszakże gdy dzienniki rzymskie datują dopiero z 14go, dlatego opisu urzędowego tych ceremonij niemamy. W Civita-Vecchia dziękczynny obrzęd w podobnyż odbył się sposób. Vice-admirał Trehonart w depeszy adresowanéj do ministra marynarki z 16go donosi, że uroczystość odbyła się nader wspaniale, ulice były rzęsisto oświecone. Mieszkańcy zdawali się uszczęśliwieni. Tenże wice-admirał donosi, iż d. 15 odebrał wiadomość od jen. kawaleryi Morris, z Viterby o Garibaldim, który ukazał się w okolicach Montalto miasteczka o milę od morza a 8 lub 9 od Civita-Vecchia oddalonego. Dla przeszkodzenia więc Garibaldemu dostania się na morze, wyprawiono fregatę. Zdaje się iż zamiary tego partyzanta uprzedzone zostały przez oddziały francuskie. Pierwsza brygada piechoty zajęła Albano, Ariccia, Frascati i Tivoli i tym sposobem osłoniła granice Neapolitańskie, druga zaś wysłana ku Viterbie zakryła Civita-Vecchia, Cornetto, Civita-Castellana i Narni.

Dzienniki francuskie donoszą, iż mieszkańcy téj części Romanii pomagali we wszystkiem armii. Chcąc obejść z jednéj strony Francuzów z drugiéj Austryaków, Garibaldi musiał zejść z drogi głównéj i skierował się ku Perugii. Rozłożone po całym kraju oddziały francuzkie niedozwalają mu wkroczyć w środkowe prowincye państwa papieskiego. W téj chwili znajduje się on w Todi na czele 3000 ludzi. Austryacy wyruszyli przeciw niemu z działami. Obawiają się go również w Toskanii.

*Reforma* Luki donosi że 17 pułk Toskański wyprawiony został z Florencyi d. 17 w nocy na granicę rzymską, aby W. Księstwo od powstańców Garibaldego zabezpieczyć.

(*Wiadomości bieżące*). Podaliśmy wczoraj wiadomość o nominacyi nowéj municypalności. Dawna podała się do dymisyi zpowodu iż Oudinot zawezwał ją, aby wyprawiła deputacyą do Gaety. Municypalność składając swój mandat poczyniła pewne uwagi nad kwestyą bezwarunkowego powrotu Papieża i zakończyła adres oddaniem honoru i spraw narodu Rzymskiego pod opiekę Francyi. W armii Francuskiéj otworzoną została lista subskrypcyjna dla zebrania summy, która będzie użyta na dostarczenie pracy klasie rzemieślniczéj. Zebrano 1000 fr. mieszkańcy przysłali 500 tal. (2500 fr.), które to obie summy jen. Oudinot przesłał komisarzowi skarbu do właściwego użytku.

Od d. 2 lipca aresztowano w Rzymie 36 osób obwinionych o zbrodnie i różne przestępstwa policyjne. Z rozkazu prefekta policyi półkownika Chapuis z dnia 14 lipca, wszystkie dzienniki rzymskie zostały zakazane z wyjątkiem *Dziennika Rzymskiego*, który jest organem Rządowym.

Jen. Morris wyprawiony został do Viterby dla przywrócenia w temże mieście spokojności i restauracyi władzy papieskiéj. W okolicach Rzymu złapano kilka indywiduów po niskiéj bardzo cenie sprzedających potłuczone naczynia srebrne.

*Gazeta Medyolańska* zapewnia iż członkowie deputacyi, która z Bolonii udała się do Gaety, uwiadomili mieszkańców o najlepszém ich przez Ojca śgo w d. 7 lipca przyjęciu. Tegoż samego dnia i nazajutrz Papież przyjął deputacyą handlową, z którą długi czas zajmował się interesami ekonomicznemi. W końcu Ojciec śty zapewnił deputacyą o ojcowskiéj swojéj miłości dla miasta Bolonii i dodał iż miasto to bytnością swoją niezadługo uszczęśliwi.

## ROZMAITOŚCI.

**Filadelfia 5 lipca.** (Koresp.) Sądzę że nie tylko ciekawą ale i pożyteczną będzie dla was wiadomość o nowym w Ameryce odkryciu — źle mówię „wynalazku“ powinienem powiedzieć. Nie przypadek bowiem, lecz argumentacye i po sobie następujące, jedne z drugich wypływające dostrzeżenia przyprowadziły Amerykanów do następstw — niech mi wolno będzie powiedzieć — koniecznych. Kolumb nie przypadkiem odkrył Amerykę, lecz wyrachował, wyargumentował, że tu musi się znajdować stały ląd; wierzył, miał przekonanie — w skutek tego szukał i znalazł; ta własność zdaje się, że przeszła w dziedzictwo Amerykanów, nic przypadkowi niedłużni — wszystko rozumowi. Ale cóż to będzie, co się tak szumnie zapowiada? pytacie, czy znowu nowa Kalifornia? Potosi? rubiny? dyamenty? Bynajmniéj! coś kosztowniejszego, cenniejszego szle wam nowy świat w darze, dary jakie wam już nie raz przesyłał, że już tylko o ziemniakach i chinie na wasze febry wspomnę; oto krótko: posyła wam *lekarstwo na cholerę!* Lekarstwo nie wyszukane, nie *arkanum* które szarlatani pod pieczęcią sprzedają łatwowiernym — lekarstwo wszędzie każdemu łatwe do dostania. Już to się nie raz przygodziło, że umysł ludzki błąkał się po bezdrożach, czepiał się jakichś dziwolągów, niewidząc, pomijając co tuż obok niego leżało; tak i w tym przypadku się stało: kiedy tyle podanych sposobów leczenia cholery z czasem pokazało się zawodnemi a lekarze już zwątpili by się znaleść mógł jaki przeciw niéj środek — nagle dowiadujemy się, że on istnieje i bardzo blisko nas zawsze istniał. Tém lekiem jest — *siarka*, siarka, nic więcéj!

Proceder jakim Amerykanie przyszli do téj wiadomości jest następujący: Już nie raz tutejsi zauważali lekarze, że podczas tak zwanej *influencyi* panuje w powietrzu gaz *ozon* zwany, któren się przez siarkę zobojętnia; dawniéj niecoś dostrzeżono że influencya zwykle poprzedza cholerę, podczas któréj powietrze więcéj jest tym przepełnione gazem jak w czasie panowania influencyi; spostrzegłszy nakoniec że w miejscach gdzie siarczane znajdują się źródła nigdy się cholera nie pojawiła; zestawili te wszystkie spostrzeżenia a idąc z argumentacyi do argumentacyi przyszli do wniosku, że siarka musi być antidotum cholery, zrobili doświadczenie i — najpomyślniejszego doczekali się skutku! Trzy grany siarki słabemu na początku zarazy dane, zupełnie i natychmiast uzdrawiały go, a osoby które już miały biegunkę i wymioty, których ciało już poczerniało, ziębło, używając co 3 lub 4 godziny po 3 grany siarki w 12 lub 16 godzinach przychodziły do siebie. Odkrycie to co do influencyi zrobił najpierwszy jakiś lekarz nad Renem, Amerykanie wszakże po téj małéj skazówce umieli przyjść do najzbawienniejszgo zastósowania. Doświadczenia się coraz więcéj mnożą, wszystkie prawie dzienniki tutejsze wzywają lekarzy do dalszych doświadczeń w różnych miejscach, śród różnych okoliczności, dodając że siarka utłuczona na proszek i pół na pół zmieszana z tłuczonym węglem jeszcze skuteczniejszą się okazała.

Nie złeby wszakże było abyście i wy tam nie spuszczając się we wszystkiém na Amerykanów i waszych zachęcili lekarzy do uzupełnienia wynalazku tak mocno całą obchodzącego ludzkość.

**Dod. Red.** Z naszéj strony możemy szanownego korespondenta zawiadomić, że wedle wiadomości dochodzących nas z tarnowskiego obwodu, już tego środka tamtejsi lekarze na kilku chorych z najpomyślniejszym doświadczali skutkiem.

## Urzędowe.

Ner 1940. [52]

**CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ**

*Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W skutek prośby Markusa i Ryfki z Besterów Rozbachów małżonków, w imieniu własném, tudzież jako cessyonaryuszów Itli z Besterów Wienerowéj, Rachli, Estery, Isera Besterów do Sądu wniesionej o przyznanie im spadku po Samueli i Freundli Besterach pozostałego z następujących summ: 1° 2063 złp. 6 gr. na kamienicy N. 92 w Gm. VII Piasek; 2° złp. 150 na kamienicy N. 18 w Gm. VII Piasek; 3° złp. 130 na kamienicy N. 92 w Gm. VII Piasek; 4° złp. 110 na kamienicy N. 1 w Gm. VII Piasek; nakoniec 5° złp. 30 na Kamienicy N. 466 w Gminie IV hipotecznie ubespieczonych, składającego się. C. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie art. 12go ust. hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do powyższego spadku mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech do Trybunału z takowemi zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu spadek zgłaszającym się Markusowi i Ryfce Rozbachom przyznanym zostanie.

Kraków 4 kwietnia 1849 r.

Sędzia prezydujący, J. Czernicki.

Sekretarz, *P. Burzyński.*

(1)

---

Ner 229. [50]

**CESARSKO KRÓLEWSKI SĄD POKOJU**

*Okręgu III Mogilskiego.*

Stósownie do artykułu 52. ust. o włościanach usamowolnionych, i na zasadzie art. 12. ust. hypot. z r. 1844. wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wojciechu Zabiegaju, włościanie z wsi Trojadyna pozostałego, szczególniéj z domu pod L. 5. z zabudowaniem i gruntu morgów 24 składającego się, aby z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech rachując od dnia dzisiejszego do c. k. sądu pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającéj się Maryannie Zabiegajce, wdowie z pięciorgiem dzieci, mianowicie Wojciechowi, Andrzejowi i Łukaszowi synom, niemniéj Teressie i Klarzej, córkom jako sukcessorom w częściach im przynależnych przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 lipca 1849 r.

*A. X. Wolniewicz.*

(2) *J. Żuberski* Pisarz.

## Inseraty.



## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Kurs krakowski z dnia 30 Lipca.** Pruski kurant 6 — — Imperyały ros. 35 15. — Ruble srebrne nowe 101 1/3. — Dukaty złp. 20 gr. 15. — Listy zastawne Król. Polsk. 98 3/4.

**Kurs wiedeński z dnia 28 Lipca.** Metaliki 93 3/8. — Metaliki 74 5/8. — Metaliki 49. — Akcye Banku wiedeńsk. 1065. — Akcye Kolei żelaznéj 140 3/4. — Dukaty austryackie 29. — Srebro 17 1/2. — Imperyały ros. 9, 55.

**Kurs wrocławski z dnia 28 Lipca.** Polskie papiery 95 1/6. — Listy zastawne Król. Pol. 93 1/4. — Akcye kolei żelaznéj Krak. górno-szląskiéj 59 1/4.

**Kurs lwowski z dnia 26 Lipca.** Dukat holenderski Złr. 5 53 kr. — Dukat austryacki 5 55. — Półimperyały ros. 10. — Polski kurant 1 25. — Rubel sr. ros. 1 56. Galicyjskie Listy zastawne 103 40.

W DRUKARNI CZASU.